

WPROWADZENIE

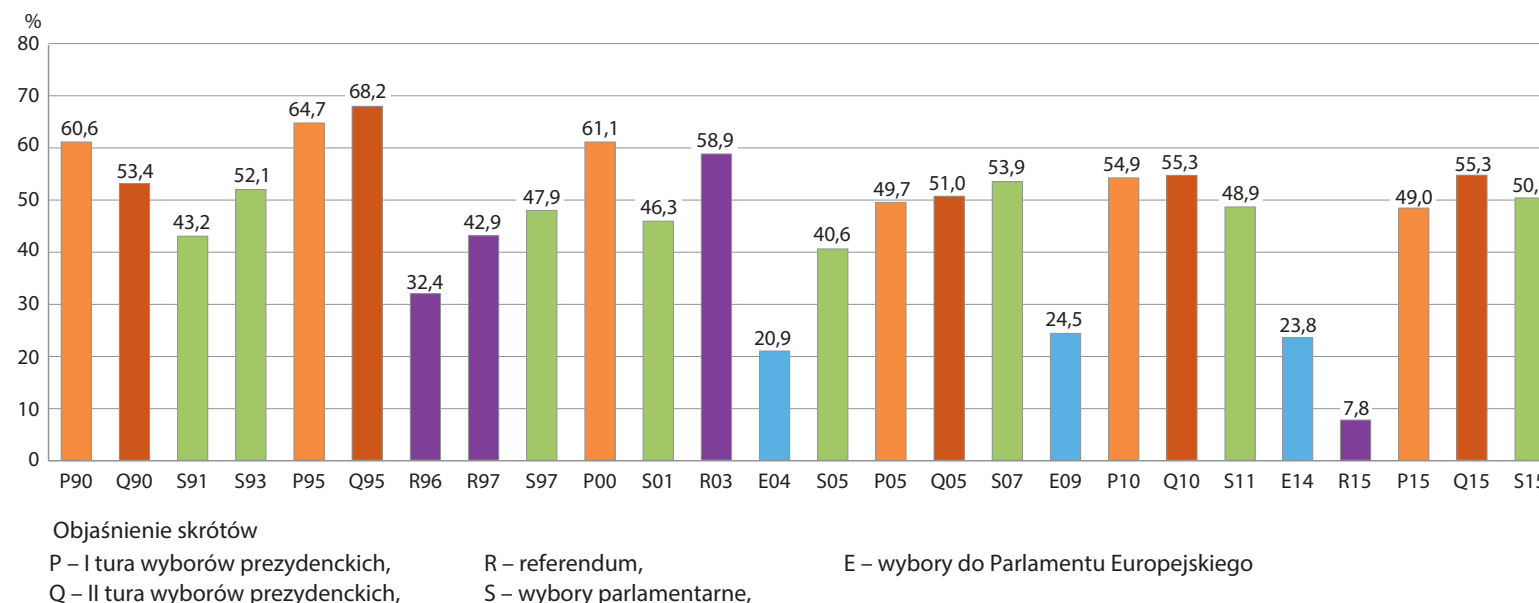
Frekwencja wyborcza zależy z jednej strony od stopnia zaangażowania ludności w życie publiczne, z drugiej zaś od mobilizacji elektoratu. Są społeczeństwa, które chętnie angażują się w życie publiczne oraz takie, które unikają aktywności w tym zakresie. Wynika to z tradycji historyczno-kulturowych, poziomu rozwoju norm obywatelskich, sposobu wyłaniania elit i ich wpływu na życie społeczno-polityczne, kultury debaty politycznej, a także nastawienia mediów, mających współcześnie największy wpływ na percepcję i nastroje polityczne.

Polska należy do krajów o stosunkowo dużym zróżnicowaniu frekwencji. Wpływają na to uwarunkowania historyczno-kulturowe społeczno-polityczne oraz procesy modernizacji społecznej. W pierwszym przypadku uwidoczni się podział na regiony cywilizacyjno-kulturowe. Społeczeństwa lepiej wykształcone, religijne i dłużej korzystające z praw obywatelskich (Galicja, były zabór pruski, obszary osadnictwa drobnej szlachty) częściej uczestniczą w życiu społecznym, gdyż – prawdopodobnie – lepiej rozumieją związek indywidualnego uczestnictwa z grupową czy nawet narodową odpowiedzialnością oraz troską o dobro wspólne. Z kolei społeczeństwa tzw. Ziemi Zachodnich i Północnych i dawnego Królestwa Kongresowego (z małymi wyjątkami), zostały w czasach historycznych niejako przyzwyczajone do interwencjonizmu państwowego, dlatego mają słabsze uświadomienie mechanizmów społeczno-politycznych i większe przeświadczenie, że to właśnie państwo powinno wyręczyć ich w odpowiedzialności za publiczne sprawy. Skutkuje to nie tylko poziomem frekwencji, lecz także silniejszym poparciem ugrupowań odwołujących się do opieki państwa na zachodzie kraju, wobec większego przywiązania do partii o programie konserwatywnym na jego wschodzie.

Wspomniane czynniki mają największy wpływ na kształtowanie się związków przyczynowo-skutkowych frekwencji wyborczej (jak też generalnie postaw społecznych wobec uczestnictwa w życiu zbiorowym) i odwołują się bezpośrednio nie tylko do tradycji historyczno-kulturowej, lecz i psychologii jednostki.

Na uwarunkowane przeszłością zróżnicowanie regionalne nakłada się bardziej współczesny proces modernizacji, w warunkach polskich (podobnie zresztą jak europejskich czy globalnych) mający silny związek z urbanizacją. W jego wyniku społeczności podlegające modernizacji są bardziej świadome i chętniej zaczynają uczestniczyć w życiu społecznym. Z tego powodu w wyborach powszechnych dotyczących całego kraju, zwłaszcza

Rysunek 1. Frekwencja w wyborach powszechnych 1990-2015



takich jak posłów do parlamentu i prezydenta, wyższa frekwencja na ogół dotyczy miast. Najwyższe wskaźniki uczestnictwa są przy tym charakterystyczne dla ośrodków osadniczych położonych na szczycie hierarchii administracyjno-osadniczej, co wynika z ich rangi i oddziaływania modernizacyjnego.

FREKWENCJA W WYBORACH PREZYDENCKICH

Mapy frekwencji wyborczej w wyborach prezydenckich pokazują dosyć stabilny rozkład frekwencji (Mapa 1.A-K). Była ona niemal zawsze wysoka na kilku charakterystycznych obszarach. Pierwszy z nich – to pas gmin tworzący południkowy, wygięty na zachód łuk od Trójmiasta przez Wielkopolskę (Poznań, Kalisz, Leszno) w kierunku Częstochowy. Następnie obszar podwyższonej frekwencji przechodzi do Małopolski i biegnie równoleżnikowo od Krakowa przez Tarnów i Rzeszów w kierunku granicy wschodniej.

Powyżej wskazany obszar na mapie kształtem przypomina nieco wygiętą literę „L”. Co interesujące, był on identyfikowany znacznie wcześniej przy okazji badań nad uprzemysłowieniem i rozwojem społeczno-

-gospodarczym kraju przez prof. Stanisława Leszczyckiego (tzw. „L»Leszczyckiego”) i objaśniany właśnie wyższą aktywnością obywatelską. Na tej podstawie można wnioskować, że uwarunkowania frekwencji są dosyć trwałe i zakorzenione w społecznościach lokalnych, niezależnie od bardziej ogólnych czynników społeczno-politycznych.

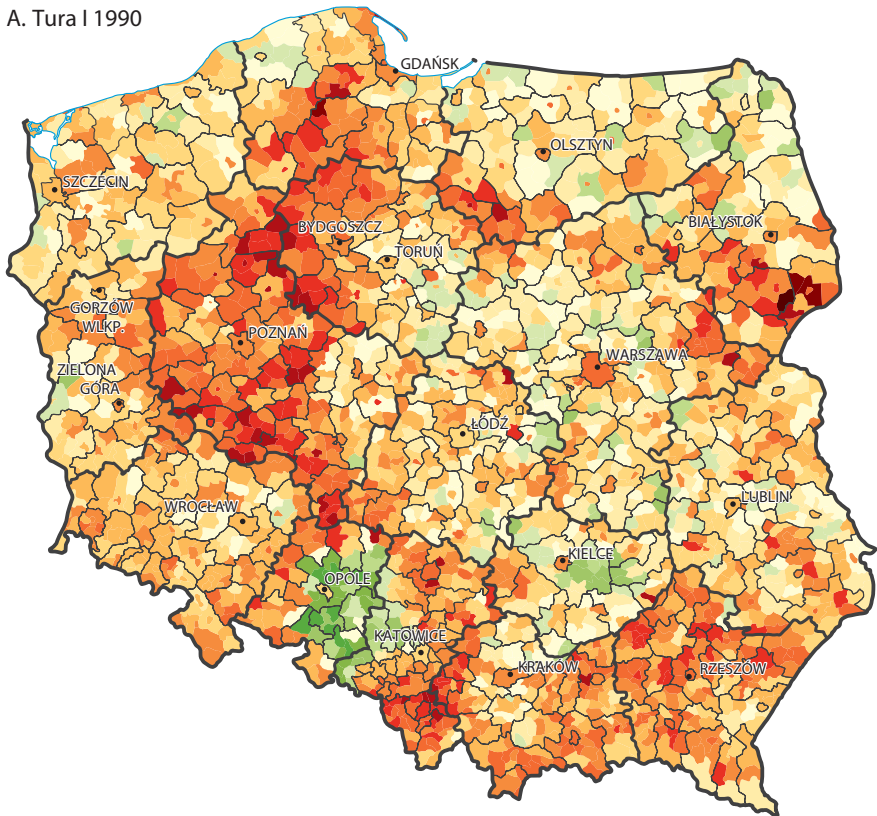
Poza tymi obszarami, wysoka frekwencja charakteryzowała fragmenty wschodniej Polski, zwłaszcza zachodnie Podlasie i część Lubelszczyzny. W pierwszym przypadku jest to uwarunkowane tradycjami obywatelskimi drobnej szlachty i ich potomków.

Wysoka frekwencja była też charakterystyczna dla miast i ich aglomeracji, szczególnie w 2010 r. Zaznaczył się wówczas podwyższony udział głosujących w regionach turystycznych, przede wszystkim nadmorskich, co wiązało się z głosowaniem poza miejscem zamieszkania (zameldowania) przez osoby będące na urloпах (wybory odbyły się 20 czerwca

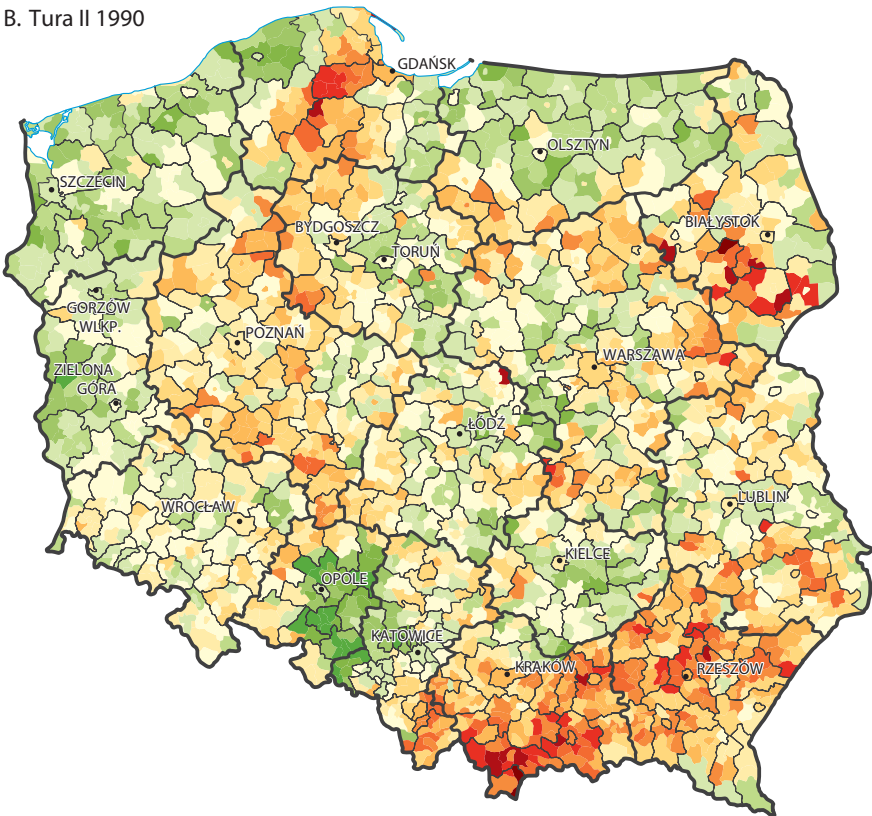
Mapa 1.A.-F. Frekwencja w wyborach prezydenckich w I i II turze

1:6 000 000 (granice województw i pseudopowiatów z 2011 r. na wszystkich mapach w rozdziale)

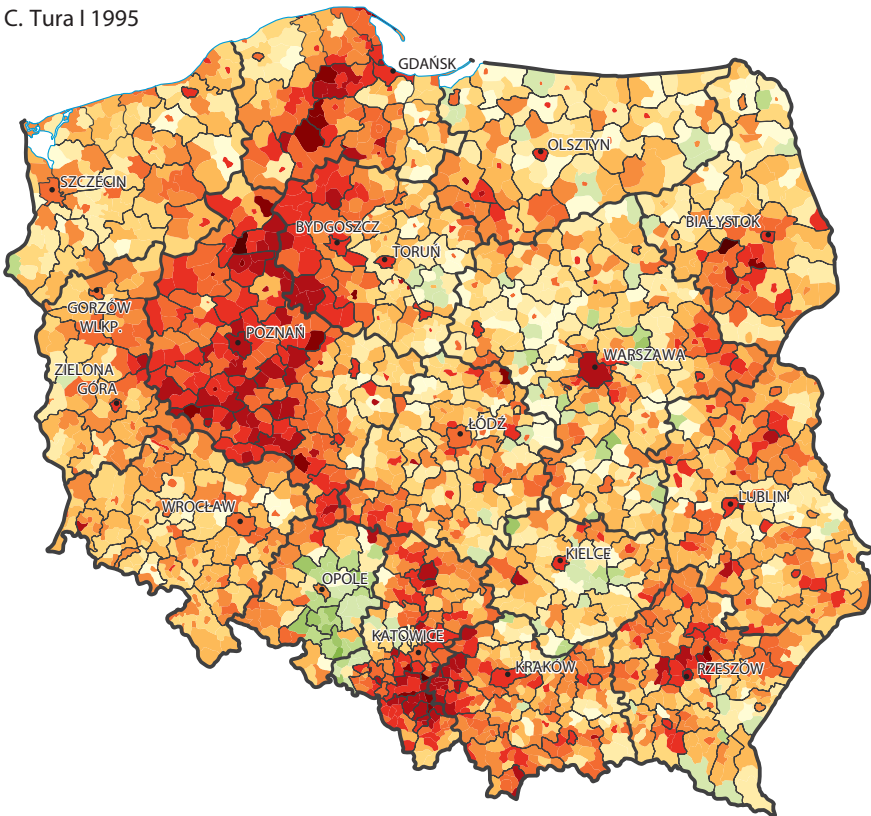
A. Tura I 1990



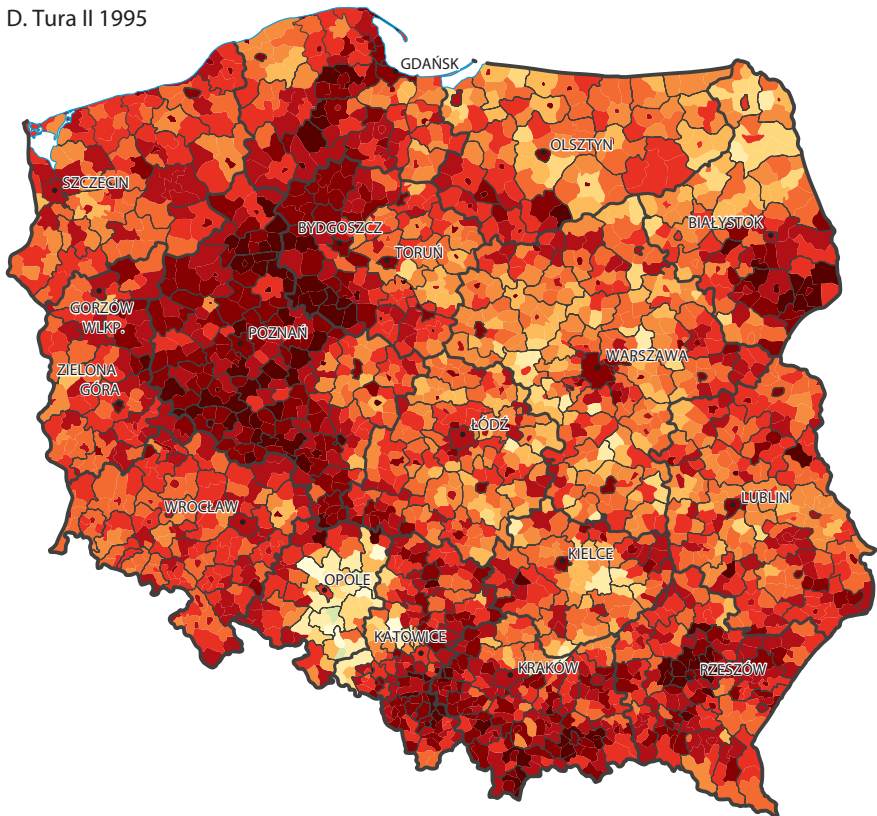
B. Tura II 1990



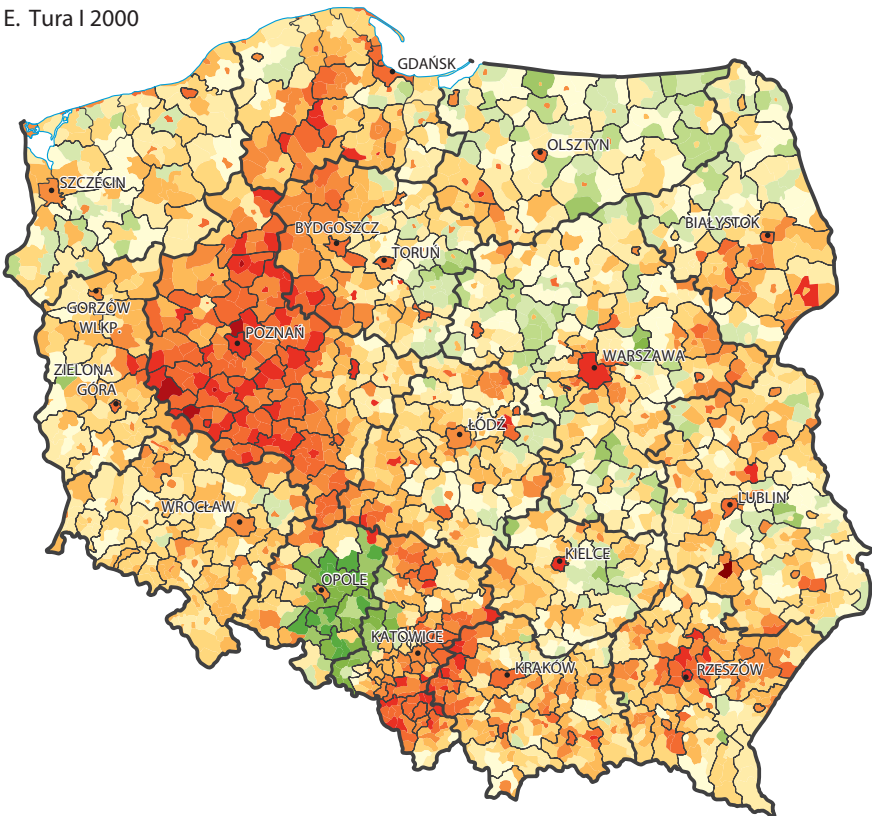
C. Tura I 1995



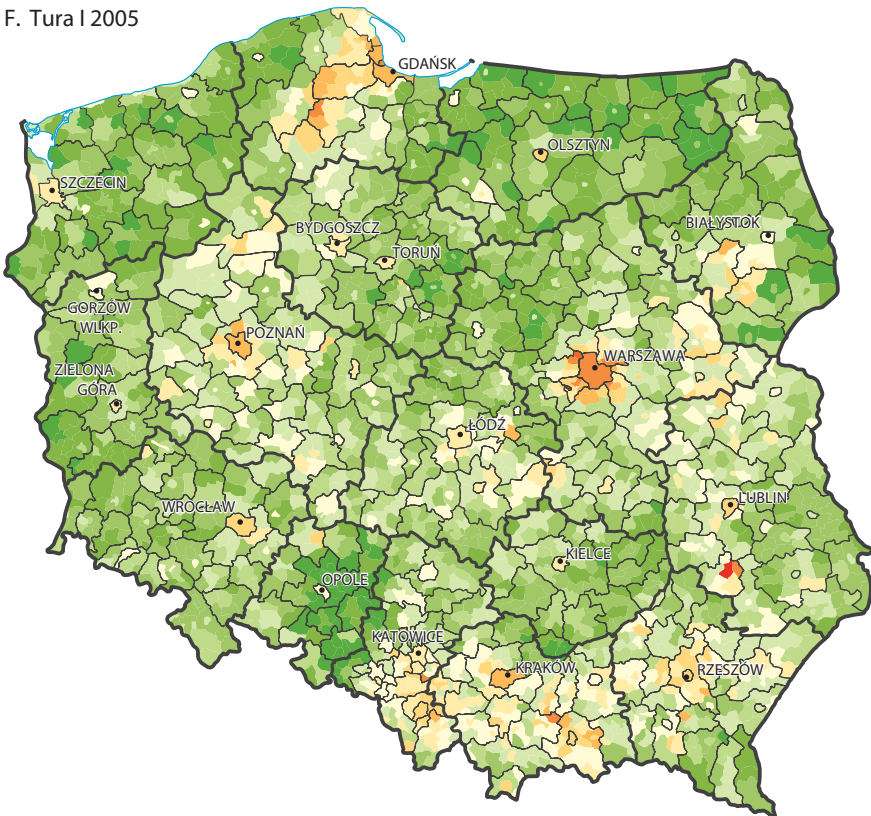
D. Tura II 1995



E. Tura I 2000



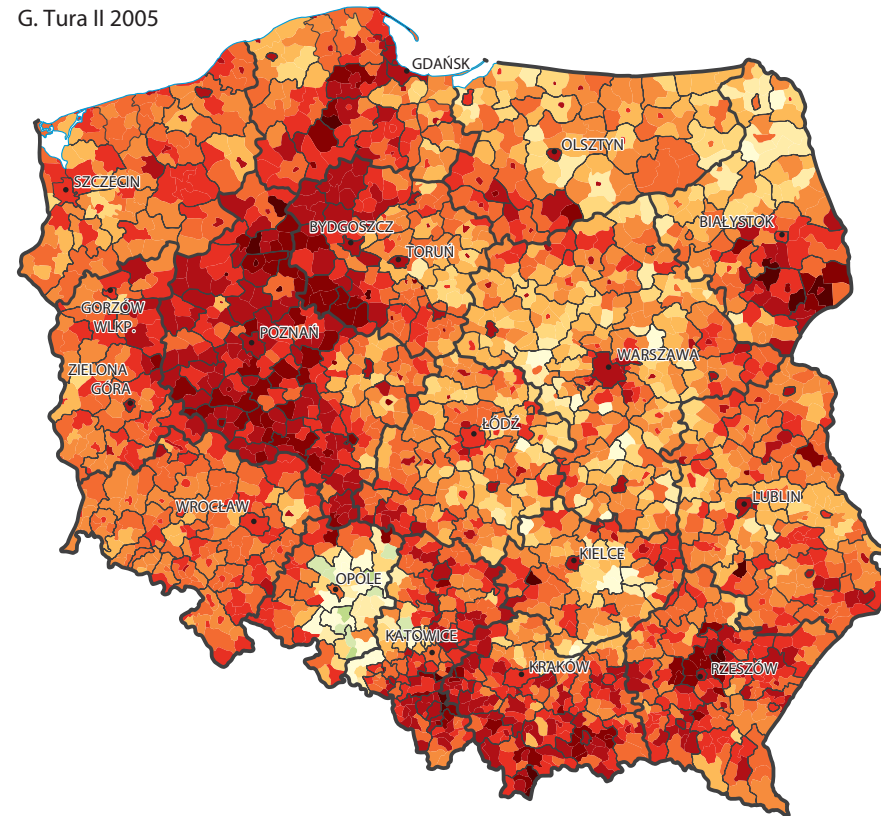
F. Tura I 2005



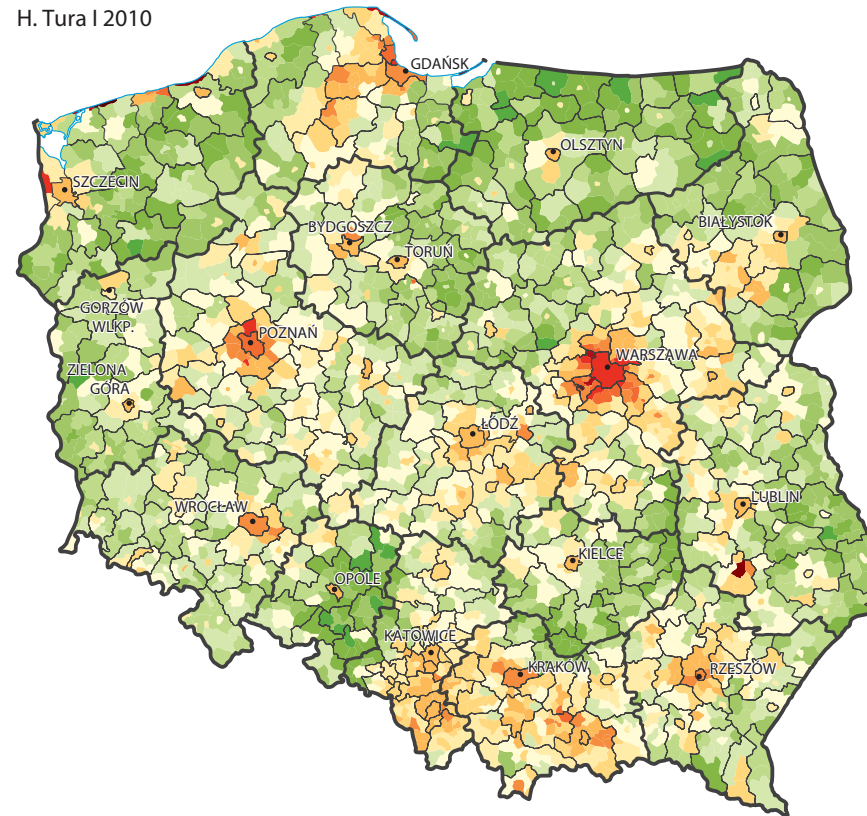
Mapa 1.G.-K. Frekwencja w wyborach prezydenckich w I i II turze (cd.)

1:6 000 000

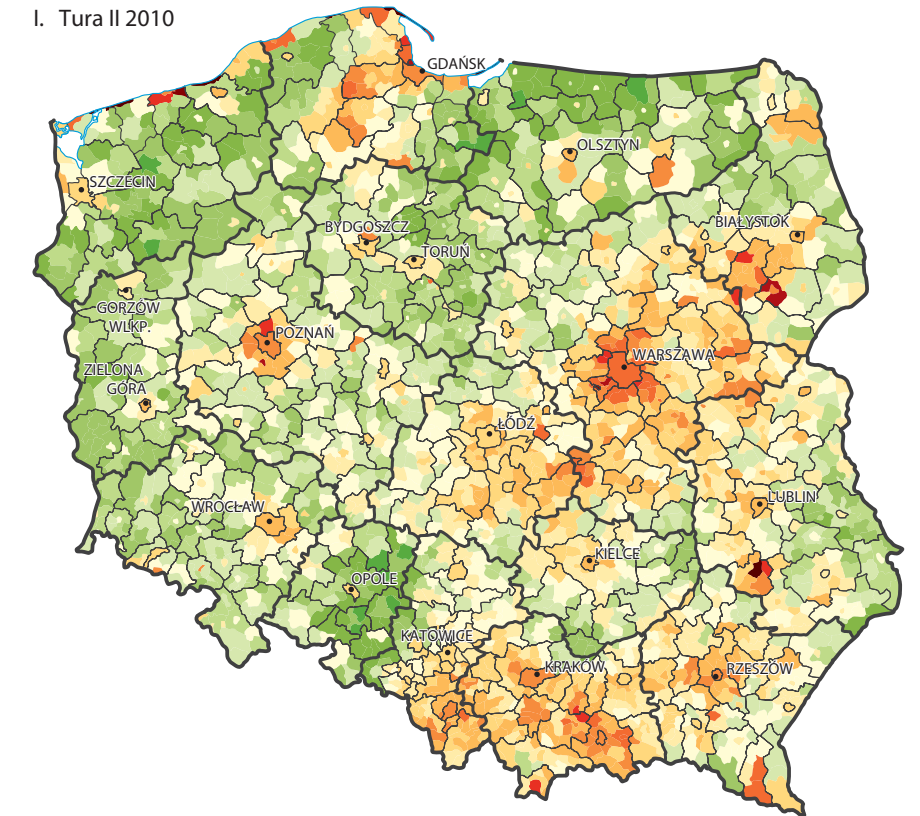
G. Tura I 2005



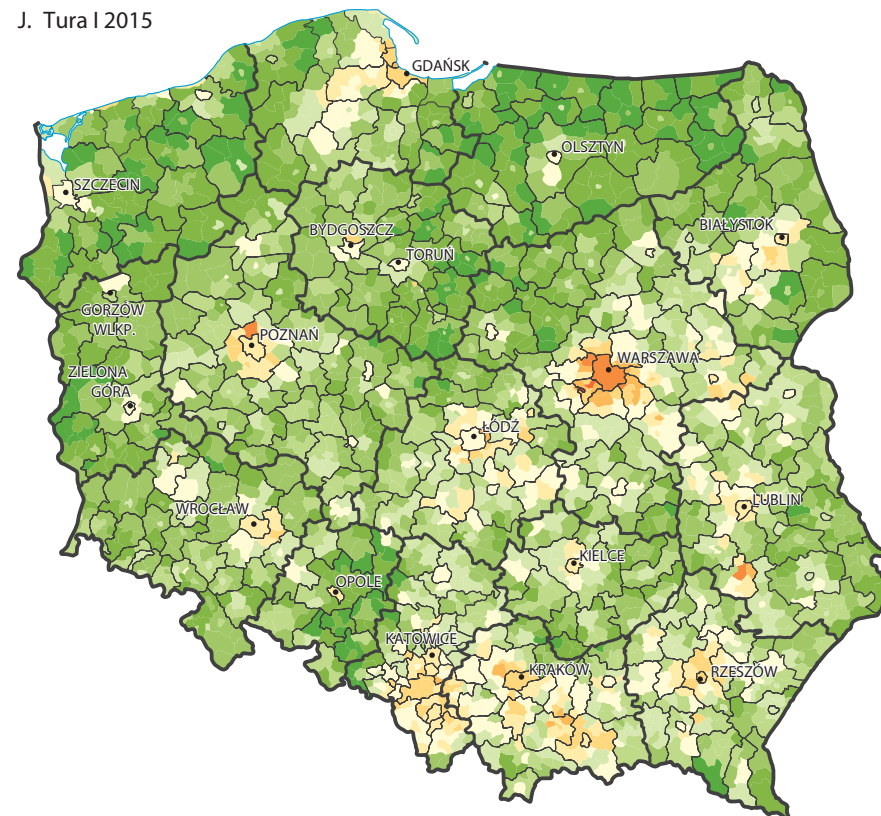
H. Tura I 2010



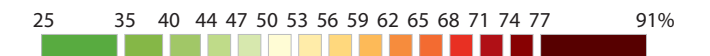
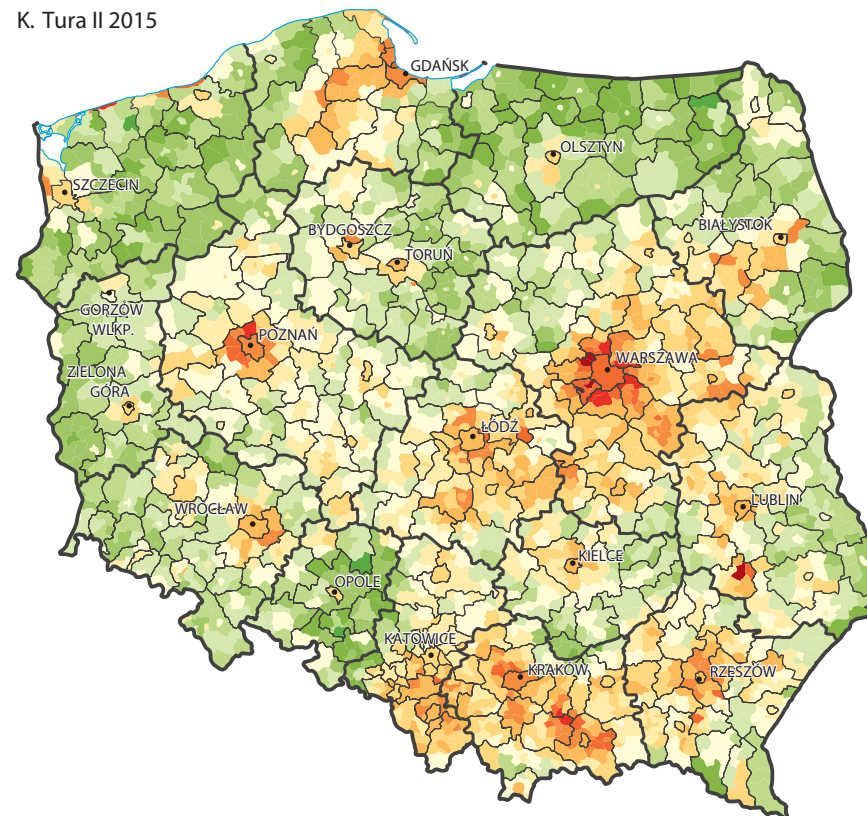
I. Tura II 2010



J. Tura I 2015



K. Tura II 2015



i 4 lipca). W niektórych gminach liczba oddanych głosów w I i II turze przewyższała całkowitą populację osób powyżej 18 roku życia (m.in. Dziwnów, Łeba, Krynica Morska, Jastarnia, Władysławowo).

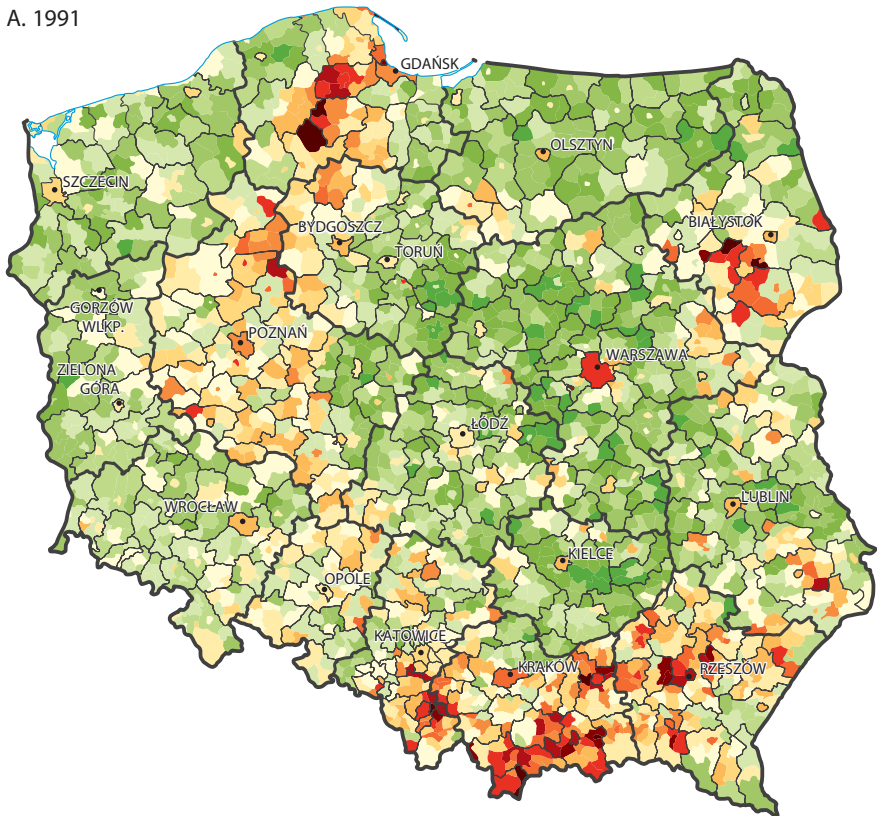
Niska frekwencja obejmowała generalnie regiony peryferyjne i typowo wiejskie. W skrajnych przypadkach, m.in. w roku 2005 (I tura) w ponad 100 gminach wahała się od 25 do 35%. Zwraca też uwagę każdorazowo niższe uczestnictwo na Śląsku Opolskim (Mapa 1.A-K). Wynika to z przebywania dużej liczby mieszkańców uprawnionych do głosowania za granicą w celach zarobkowych; znaczna część z nich to już w zasadzie faktyczni stali emigranci.

W większości gmin wspomnianych obszarów prawie we wszystkich wyborach prezydenckich frekwencja nie była niższa od 60%, a w II turze tych wyborów rosła nawet do powyżej 70%. Najwyższa frekwencja była charakterystyczna dla roku 1995 (II tura) i 2005 (II tura), natomiast najniższa – dla roku 2005 (I tura) oraz 2010 (I i II tura). Co interesujące, drugie tury w dwóch przypadkach mobilizowały większą liczbę wyborców (1995 i 2005), w roku 2010 były to dość zbliżone liczby, a w 1990 r. w II turze do urn udało się mniej osób niż w I (Rys. 1).

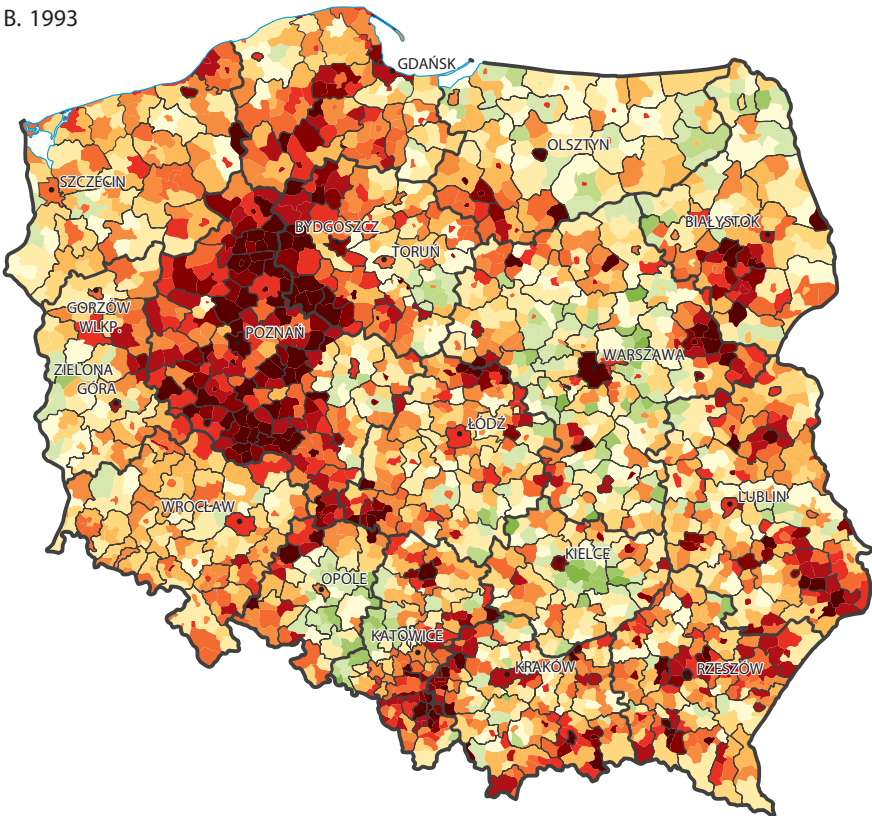
Mapa 2.A.-F. Frekwencja w wyborach do Sejmu

1:6 000 000

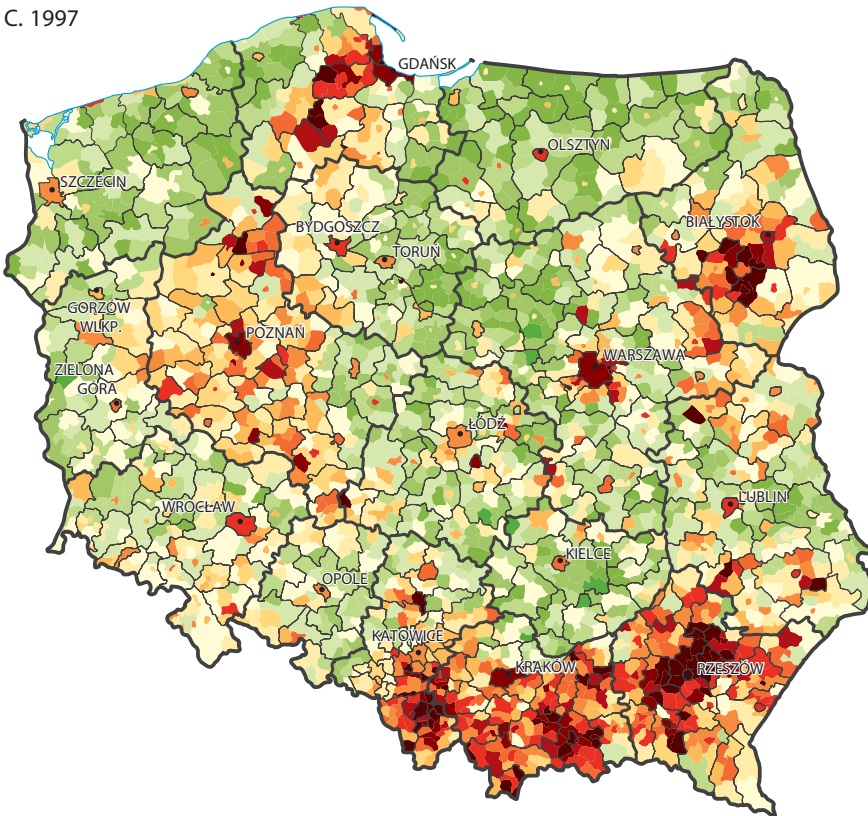
A. 1991



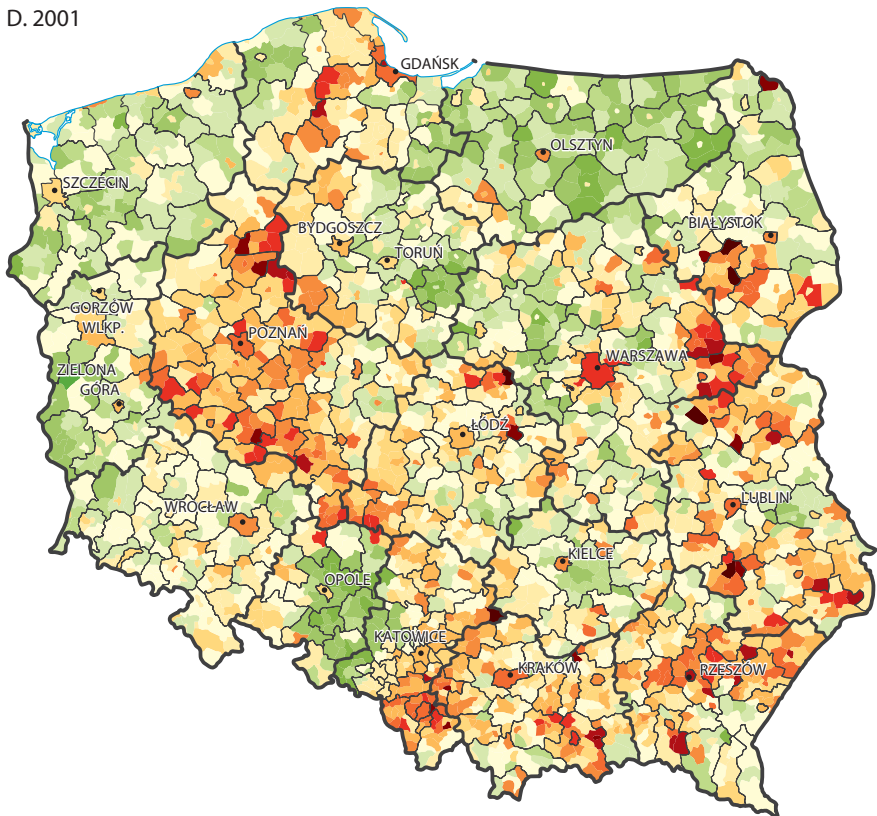
B. 1993



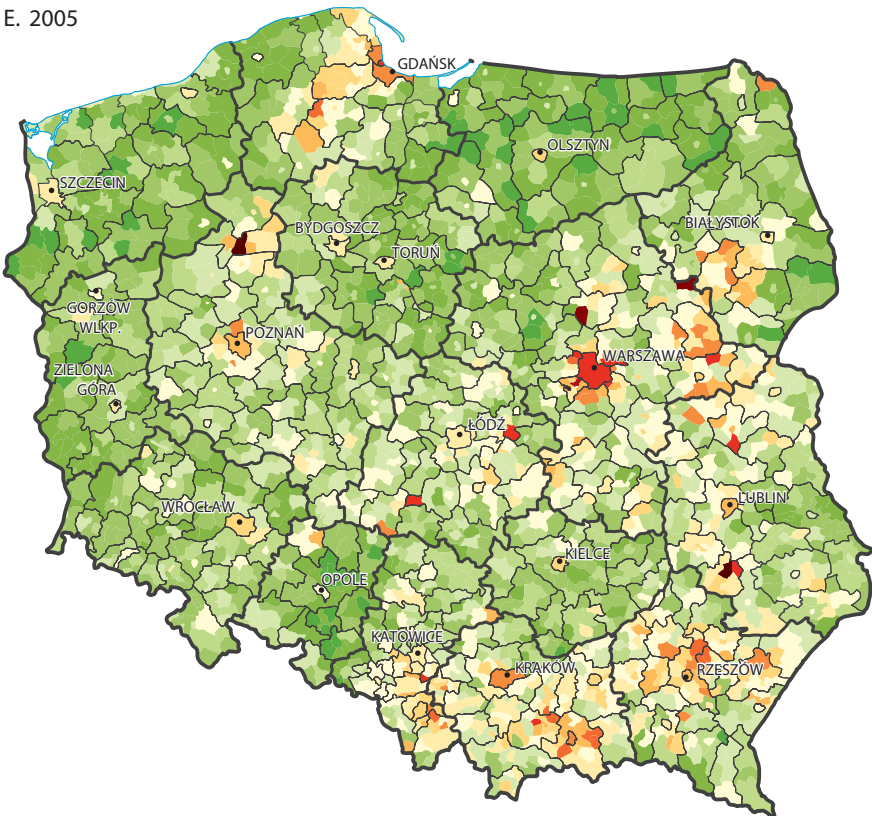
C. 1997



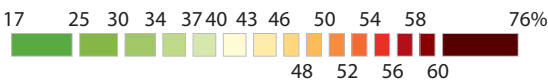
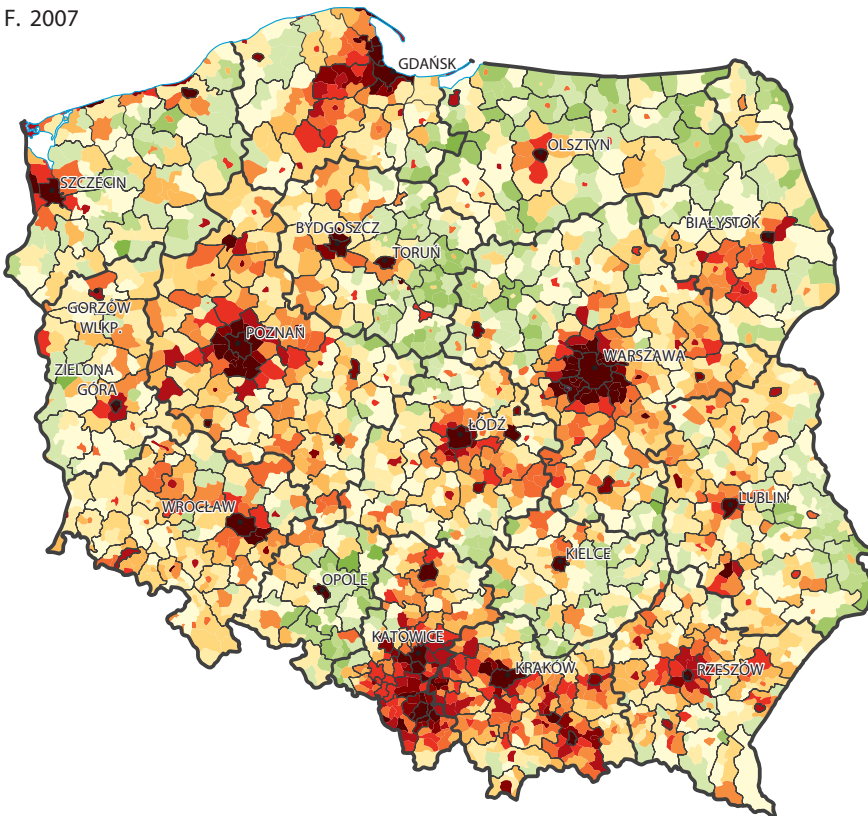
D. 2001



E. 2005



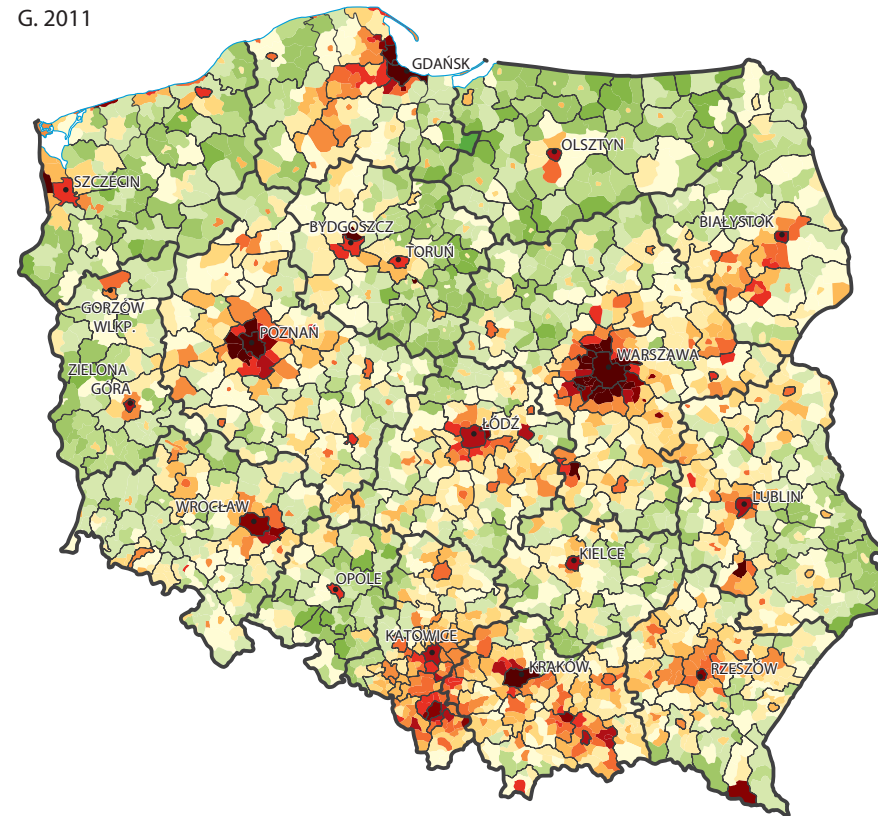
F. 2007



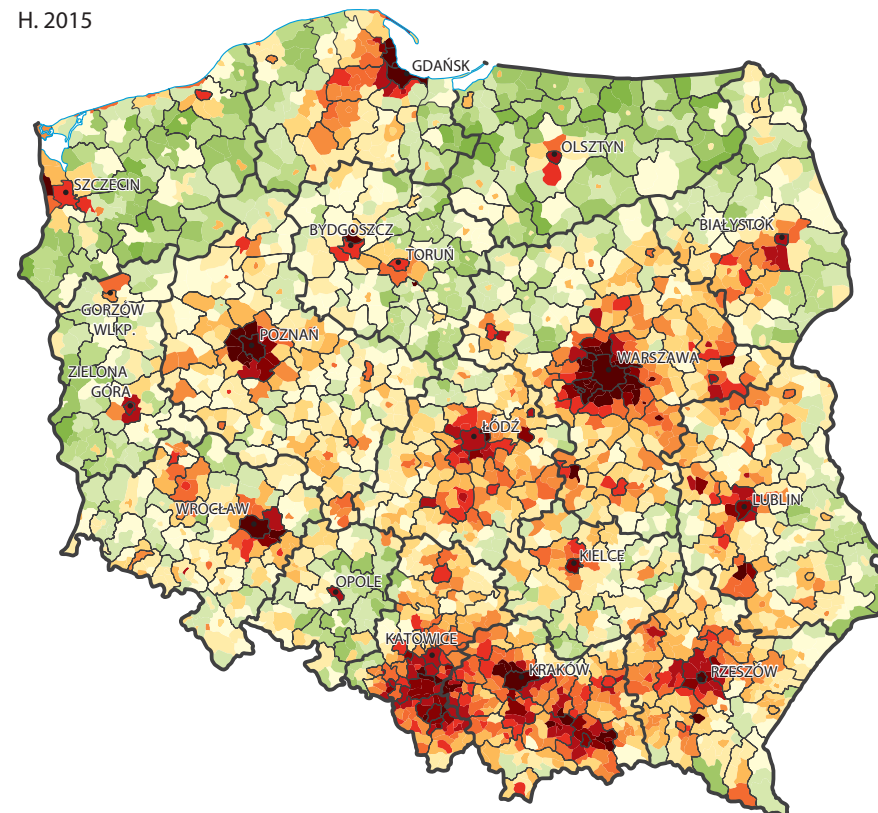
Mapa 2.G.-H. Frekwencja w wyborach do Sejmu (cd.)

1:6 000 000

G. 2011



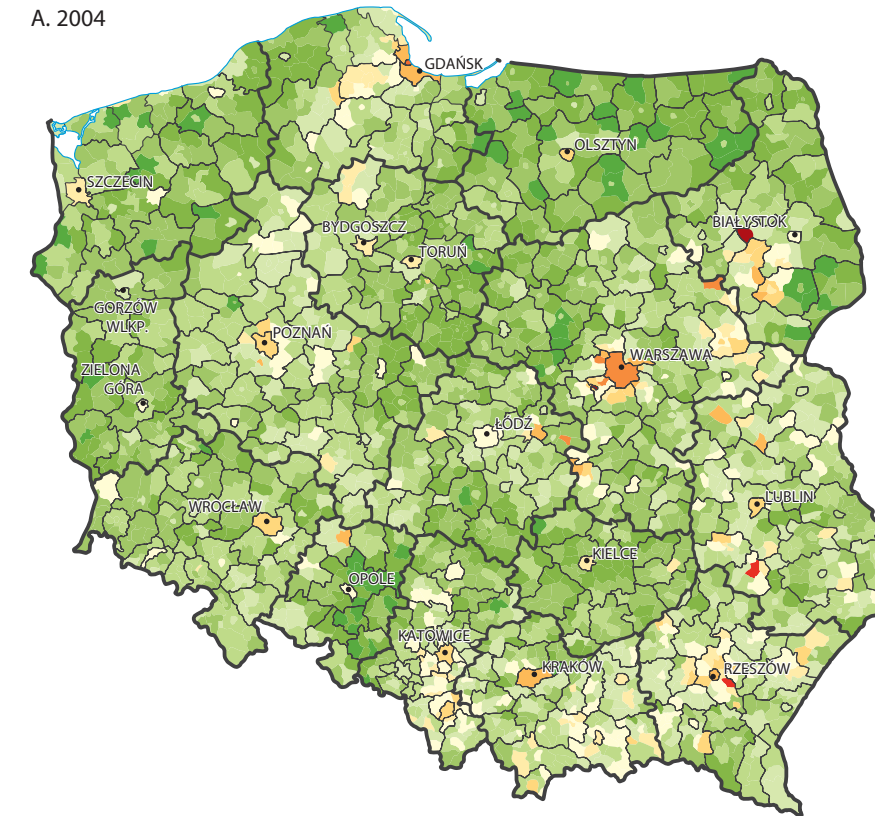
H. 2015



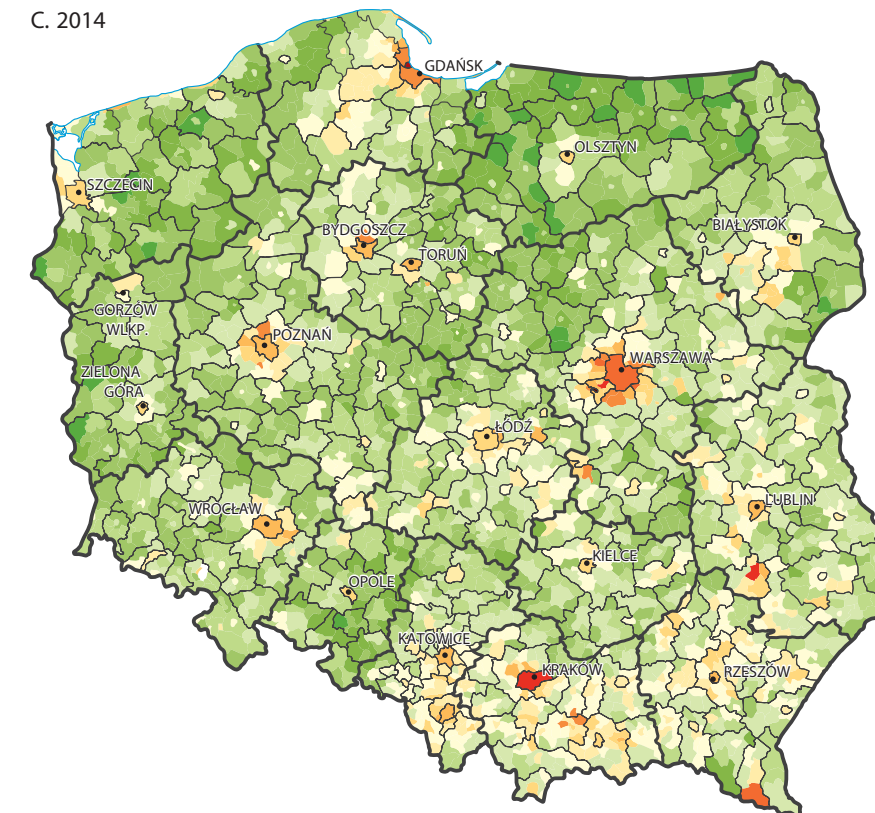
Mapa 3.A.-C. Frekwencja w wyborach do Parlamentu Europejskiego

1:6 000 000

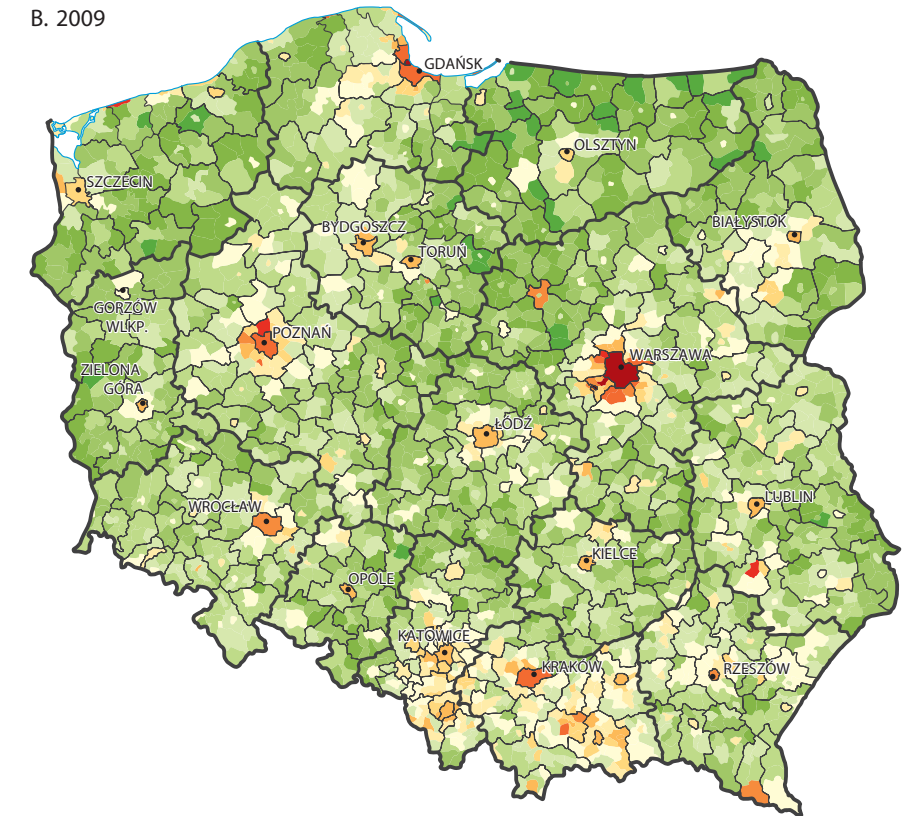
A. 2004



C. 2014



B. 2009



FREKWENCJA W WYBORACH PARLAMENTARNYCH

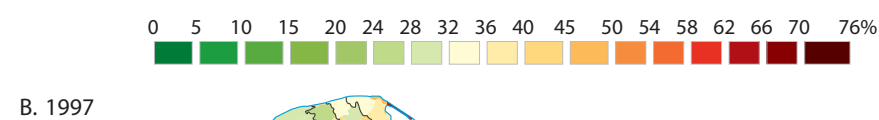
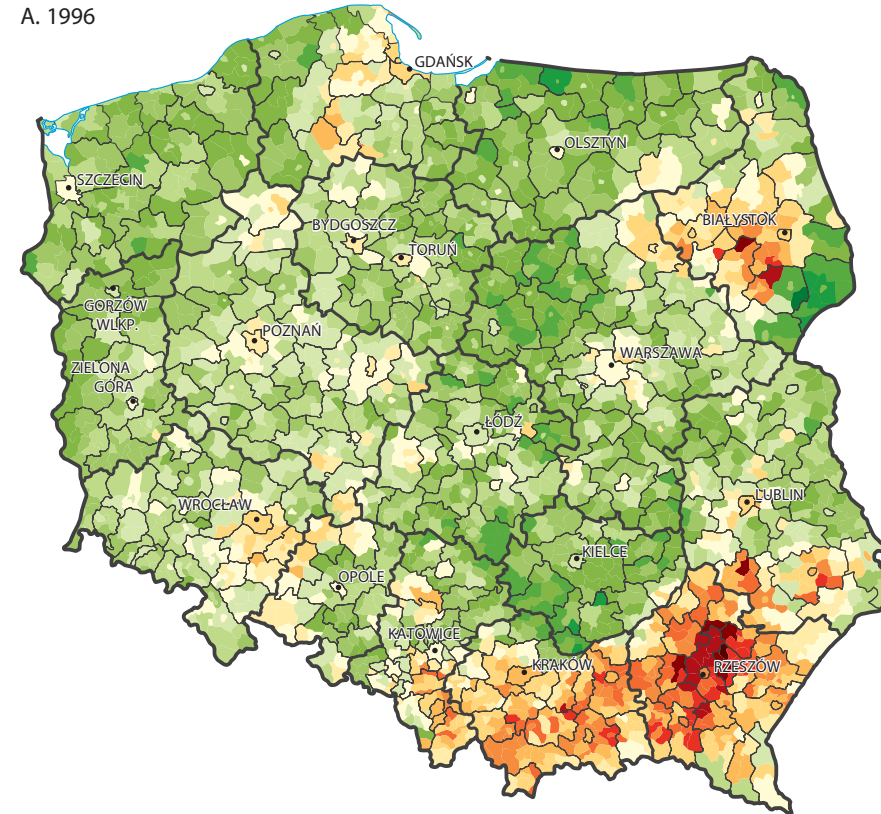
Frekwencja w wyborach parlamentarnych była na ogół niższa niż w prezydenckich, co wynika z faktu, że głosowanie na partie wiąże się z mniej oczywistą identyfikacją konkretnych kandydatów, w tym przypadku posłów do parlamentu. Innymi słowy, w wyborach prezydenckich kandydat jest oczywisty i wyrazisty, a w wyborach grupowych – słabiej rozpoznawalny i dosyć „rozmyty”, co przekłada się na mniejsze zainteresowanie wyborców. Ta prawidłowość występuje zresztą nie tylko w Polsce.

Najwyższa frekwencja wystąpiła w 1993 r. (52,1%), a najniższa – w 2005 (40,6%) (Rys. 1). Generalnie, obszary podwyższonego i obniżonego poparcia nawiązują do sytuacji obserwowanej w wyborach prezydenckich, z proporcjonalnie niższym w stosunku do średniej w kraju frekwencji w poszczególnych głosowaniach. Wyższa frekwencja występowała zatem w pasie gmin od Trójmiasta przez Wielkopolskę w kierunku Częstochowy, w Małopolsce, wielu regionach wschodnich oraz aglomeracjach miejskich. W porównaniu do wyborów prezydenckich szczególnie ta ostatnia kategoria gmin, związana z najsilniej zurbanizowanymi ośrodkami, jest charakterystyczna i bardziej rozpoznawalna na mapach frekwencji. Dotyczy to zwłaszcza wyborów w roku 2007 i 2011, kiedy kontrast

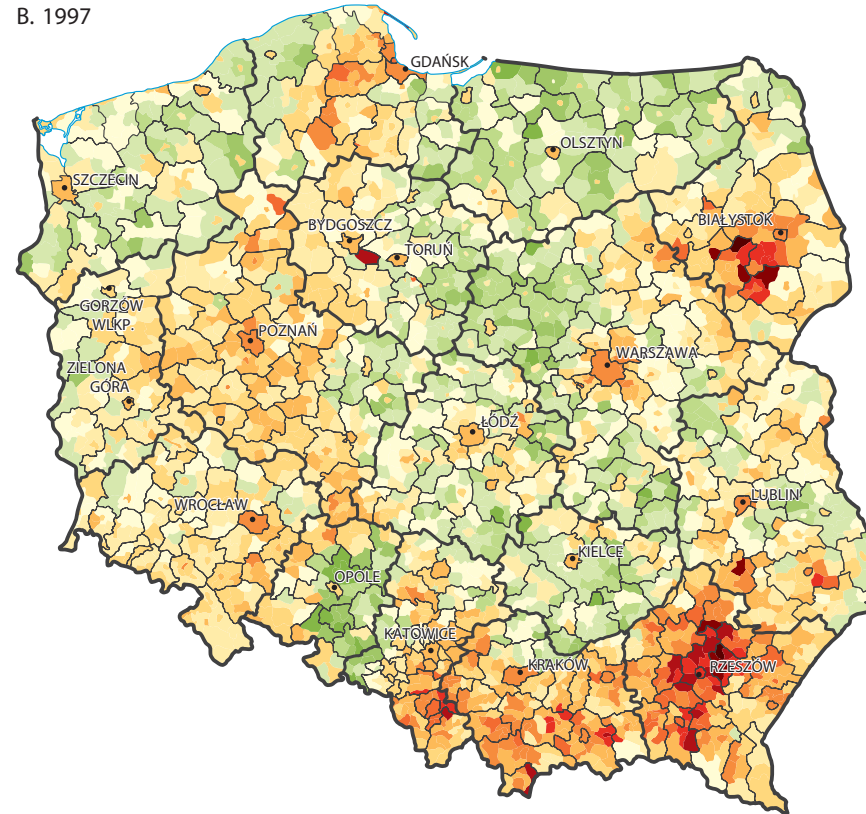
Mapa 4.A.-D. Frekwencja w referendach

1:6 000 000

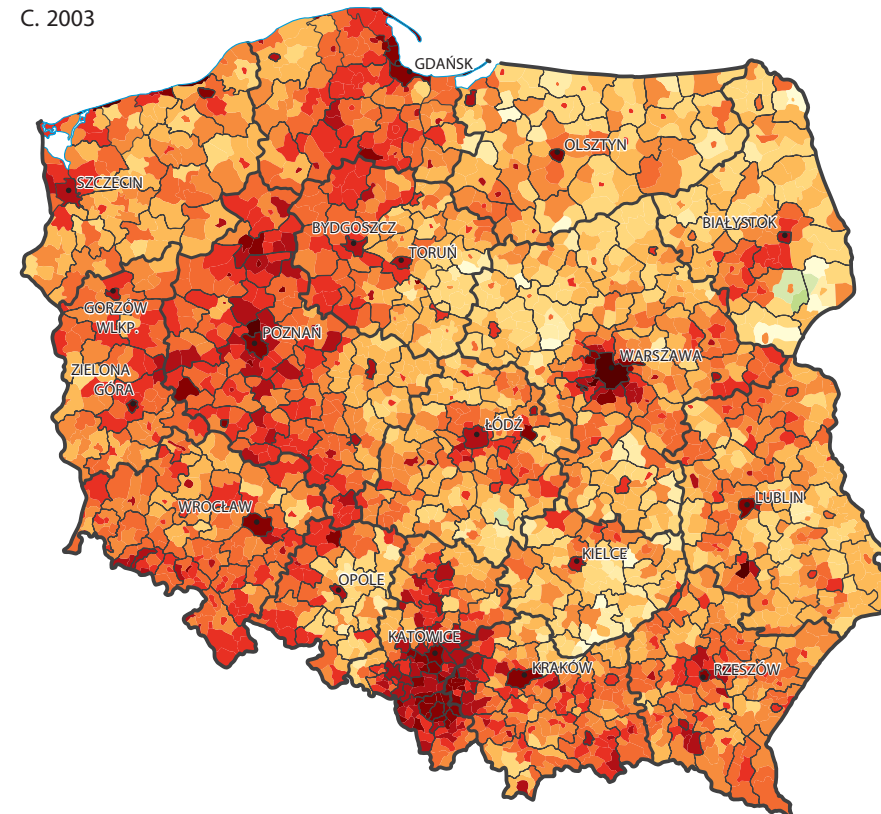
A. 1996



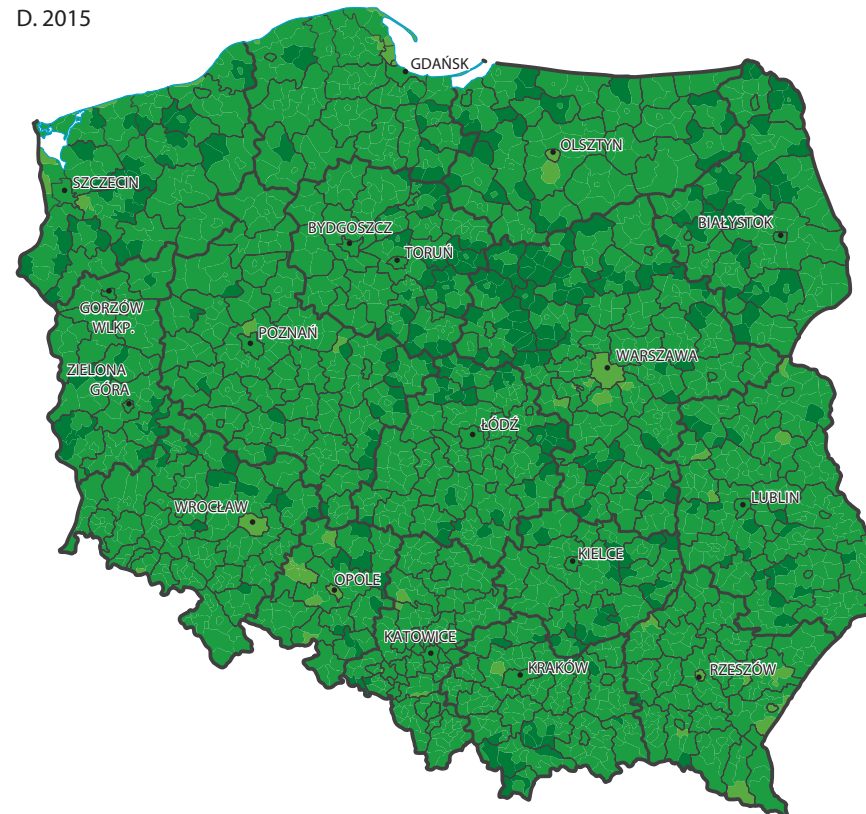
B. 1997



C. 2003



D. 2015



między obszarami metropolitalnymi a otaczającymi je regionami peryferyjnymi był najbardziej widoczny (Mapa 2.A-H).

Jak się wydaje, nie jest to jednak wyłącznie efekt silniejszych inklinacji obywatelskich na szybciej urbanizujących i modernizujących się obszarach w strefach oddziaływania największych ośrodków miejskich. Powodem takich różnic mogą być, podobnie jak w przypadku Śląska Opolskiego, różnice pomiędzy rzeczywistym a deklarowanym urzędowo zameldowaniem. Z innych badań prowadzonych w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN wynika bowiem, że w wydłużających się gminach peryferyjnych nie wszystkie migracje są rejestrowane i wysoka absencja wyborcza nie musi oznaczać pozostania w domu, lecz np. przebywanie w innym miejscu i oddanie głosu poza miejscem zameldowania lub powstrzymanie się od głosowania. Co też istotne, niezgodność faktycznego miejsca zamieszkania (i generalnie przebywania) z tym zapisanym w spisie wyborców, z powodów logistycznych negatywnie wpływa na ogólny poziom frekwencji.

W sumie, na przykładzie wyborów parlamentarnych w latach 1990-2011 można obserwować stopniową erozję utrwalonych historycznie obszarów o wysokiej i niskiej frekwencji. Zanika niegdyś dosyć wyraźny podział na regiony historyczno-kulturowe, ustępując coraz bardziej wyraźnemu podziałowi na aglomeracje (obszary metropolitalne) oraz obszary peryferyjne. Wpisuje się to w szerszy proces metropolizacji kraju oraz jego polaryzacji społeczno-politycznej i społeczno-gospodarczej.

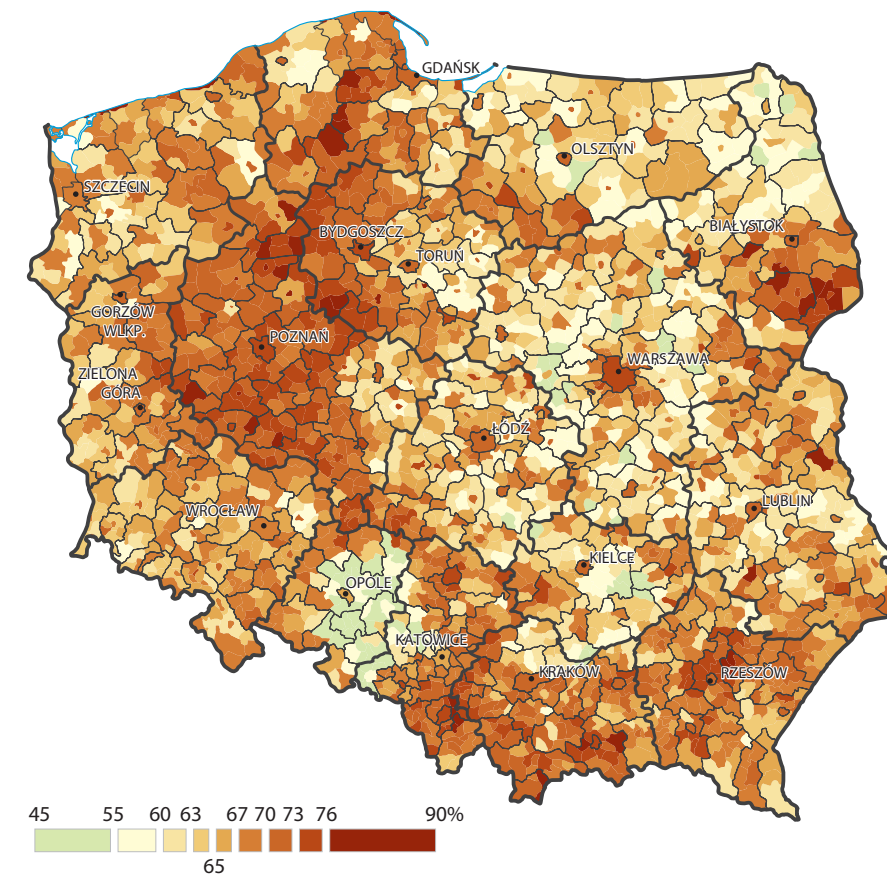
FREKWENCJA W WYBORACH DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO I REFERENDACH

Najniższa frekwencja została zaobserwowana w wyborach referendalnych oraz do Parlamentu Europejskiego (Mapa 3.A-C). Szczególnie niska (poza kuriozalnym referendum z 2015 r.) była podczas referendum uwłaszczeniowo-prywatyzacyjnego w 1996 r. – w większości gmin poniżej 30%. Jedynie w Małopolsce oraz na środkowym i północnym Podlasiu przekraczała ona częściej poziom 40-50%. W przypadku referendów, wyższy poziom frekwencji odnotowano w roku 1997 (referendum konstytucyjne), a najwyższy – w 2003 r. (referendum dotyczące przystąpienia Polski do struktur Unii Europejskiej) (Mapa 4.A-D).

Jeśli chodzi o wybory do Parlamentu Europejskiego, poziom frekwencji w regionach był dość podobny. Ze względu na małą liczbę osób, które udały się do urn, lepiej byłoby w tym przypadku użyć słowa absencja. W roku 2004 głosowało zaledwie 20,9% uprawnionych do głosowania, w 2009 – 24,5%, a w 2014 – 23,83%.

Mapa 5. Najwyższa frekwencja w latach 1990-2011

1:6 000 000



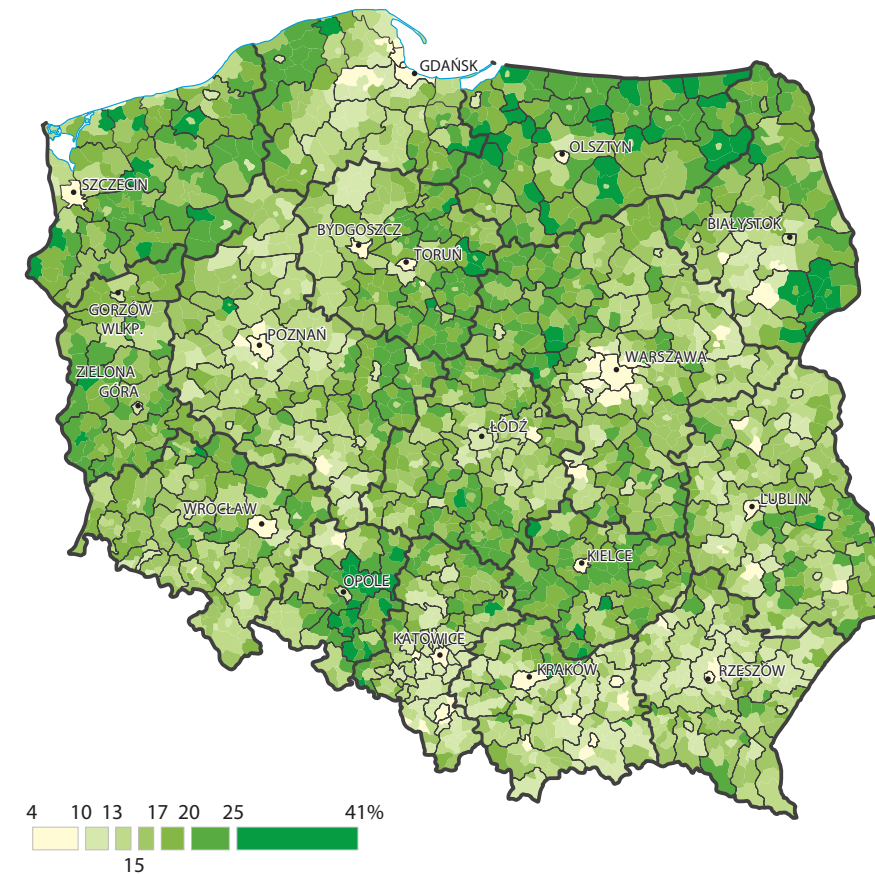
Generalnie, podwyższona i obniżona frekwencja dotyczy w zasadzie tych samych obszarów jak w wyborach prezydenckich i parlamentarnych, świadcząc o pewnej geograficznej lub terytorialnej trwałości aktywności obywatelskiej. Charakterystyczne jest też, że w przypadku wyborów do Parlamentu Europejskiego występował znacznie większy kontrast pomiędzy największymi aglomeracjami a obszarami peryferyjnymi. Obserwowana różnica frekwencji była około dwukrotnie większa, na rzecz głównych ośrodków miejskich.

ZRÓŻNICOWANIA I REKORDY FREKWENCJI

Dane dotyczące frekwencji zestawiono dla całego badanego okresu w tych samych 2776 jednostkach przestrzennych (gmin lub zbiorów gmin). Agregacja do takich samych danych jednostkowych w całym okresie umożliwia wygodne porównania poziomu frekwencji. Na mapach przedstawiono zarówno najwyższą frekwencję we wszystkich

Mapa 6. Najniższa frekwencja w latach 1990-2011

1:6 000 000



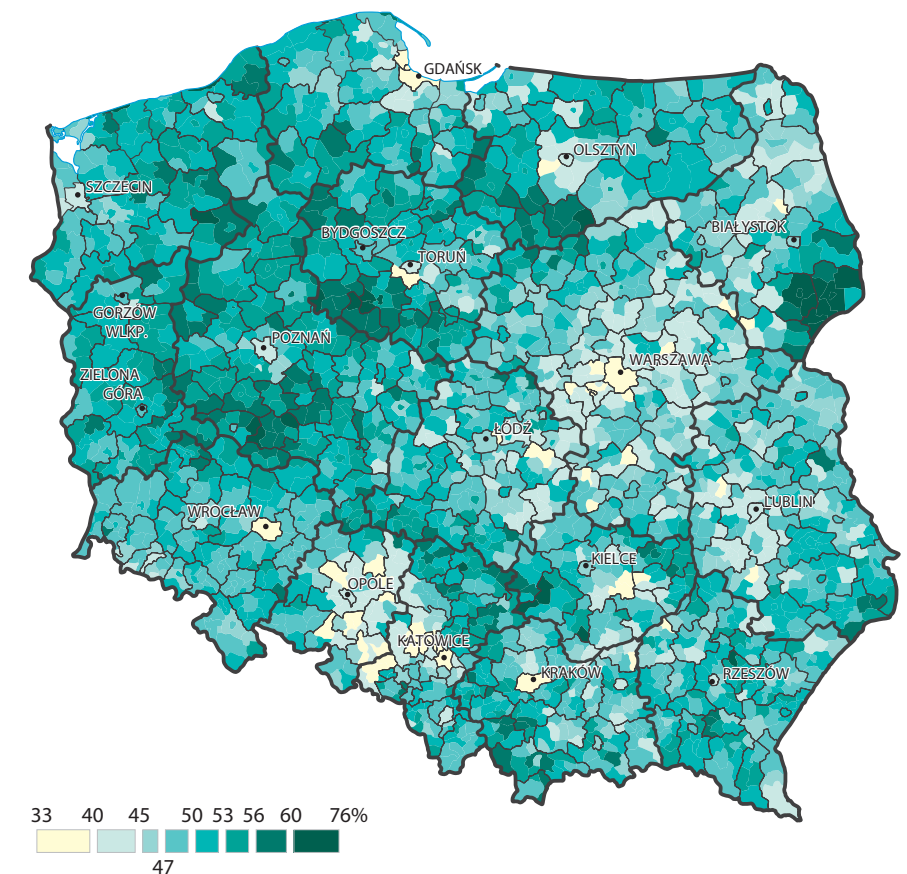
wyborach, jak i podstawowe charakterystyki statystyczne (Mapa 5, 6, 7, 8, 9, 10).

Najwyższą frekwencję zaobserwowano w II turze wyborów prezydenckich 1995 r. W aż 2187 jednostkach był to równocześnie rekordowy stwierdzony poziom uczestnictwa w całym analizowanym okresie. Tylko w nielicznych gminach najwyższa frekwencja występowała w innych latach, jeśli już, to najczęściej również w głosowaniu na Prezydenta RP. Te nieliczne gminy w większości położone są we wschodniej części Polski, m.in. w rejonie Warszawy. W roku 2000 takich rekordowych wyróżnionych gmin lub ich zgrupowań było 51, a w II turze w 2010 r. – 47. Tylko w 9 jednostkach najwyższa obserwowana frekwencja dotyczyła wyborów parlamentarnych, m.in. w 2007 r. w Warszawie (Mapa 8).

Mapa najwyższych poziomów frekwencji pokazuje, że pod względem regionalnym nawiązują one do ogólnie wyższego poziomu uczestnictwa w głosowaniach, obserwowanego w poszczególnych latach. Rekordowa frekwencja powyżej 70% występowała m.in. w Wielkopolsce, Małopolsce, na Kaszubach i Podlasiu (Mapa 5). Warto zwrócić uwagę, że w gminach

Mapa 7. Różnica między najniższą a najwyższą frekwencją w latach 1990-2011

1:6 000 000

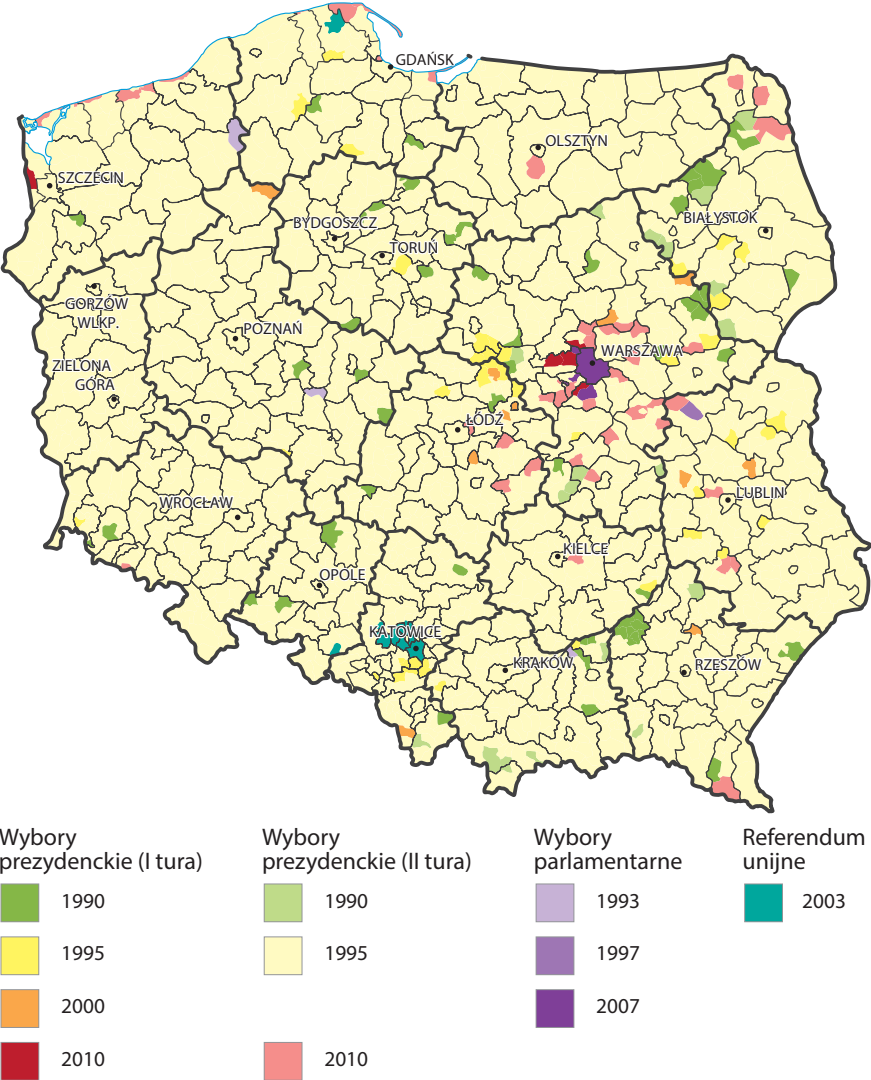


(lub grupach gmin) wystąpiła dwukrotna różnica w rozpiętości pomiędzy wartościami procentowymi frekwencji (45-90%). W sumie w około 10 gminach frekwencja nigdy nie przekroczyła 50%.

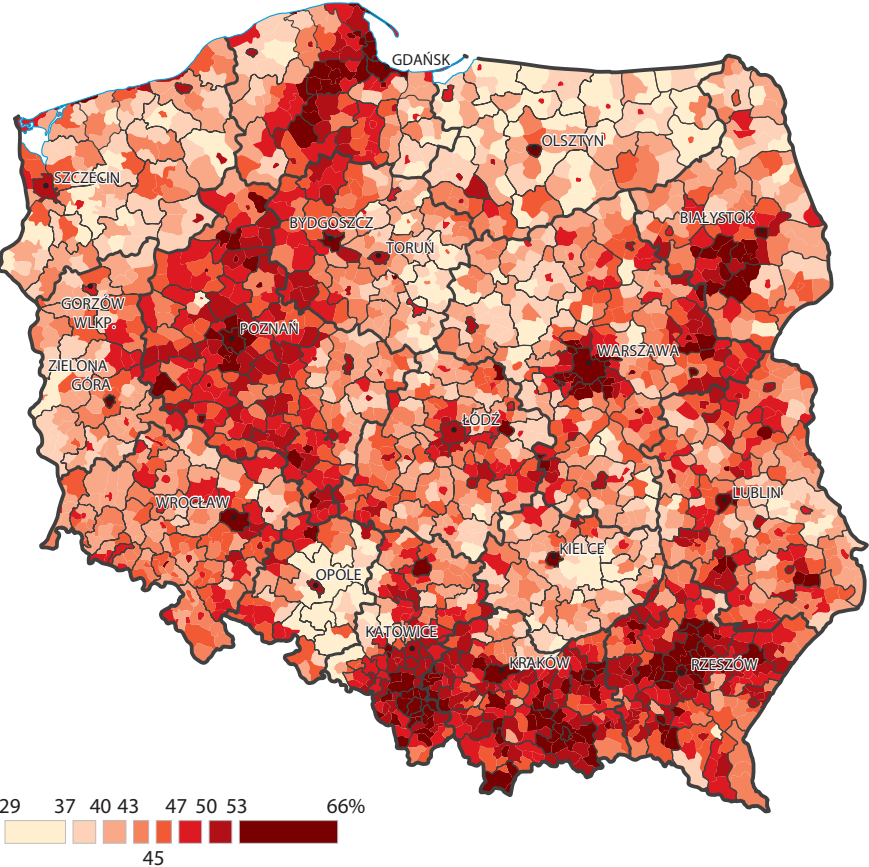
Rozkład najniższych poziomów uczestnictwa w wyborach pokrywa się częściowo z rozmieszczeniem poziomów najwyższych. Obszary, na których występowała szczególnie rekordowa absencja (nawet powyżej 80%), to m.in. niektóre największe aglomeracje (Mapa 6).

Na kolejnych mapach różne wskaźniki statystyczne informują o stabilności frekwencji w analizowanym ponaddwudziestoletnim okresie (1990-2015). I tak, maksymalne różnice pomiędzy najwyższą i najniższą frekwencją dochodziły do ponad 70%, zwłaszcza w północno-zachodniej Polsce i na wschodnich krańcach Podlasia (Mapa 7). Podobne obszary można wyróżnić kierując się wartością odchylenia standardowego (Mapa 10), które pokazuje, że w większości gmin odchylenie frekwencji od ich łącznej średniej oscylowało wokół kilkunastu procent. W sumie na tej podstawie można wnioskować o mniejszej lub większej stabilności regionów pod względem aktywności wyborczej.

Mapa 8. Rok i rodzaj wyborów z najwyższą frekwencją w latach 1990-2011
1:6 000 000



Mapa 9. Średnia frekwencja w wyborach w latach 1990-2011
1:6 000 000



Mapa 10. Odchylenie standardowe poziomów frekwencji w latach 1990-2011
1:6 000 000

